

Wiadomości

polityczne

P. Wierciński

Centrowy senator gdański, Wierciński, który zrzekł się mandatu na żądanie Centrum, został ponownie wybrany głosami hitlerowców.

Do Gdańska

Do Gdańska udaje się z prezesem rady ministrów również minister przemysłu i handlu, dr. Zarzycki. Ministrowie polscy w Gdańsku zamieszkają w gmachu komisarjatu generalnego Rzeczypospolitej.

Rektorzy na Zamku

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj rektorów czterech wyższych uczelni stołecznych, którzy przybyli przedstawić się P. Prezydentowi.

Podpisy Polski i Turcji

Z okazji ratyfikacji londyńskiego protokołu o definicji napastnika, minister Beck podkreślił w depeszy do rządu tureckiego znaczenie, jakie posiada położenie po raz pierwszy podpisu Polski i Turcji na jednym dokumencie, stwierdzającym dążenie tych państw do utrwalenia pokoju. Na depeszę odpowiedział w zastępstwie nie obecnego ministra spraw zagranicznych, p. Sukru - Kay.

Marsz. Piłsudski

Z Zaleszczyk donoszą, że wyjechał stamtąd, względnie z przyległego Czerwonogrodu, minister spraw wojskowych, marszałek Piłsudski, udający się przez Czortków, Tarnopol, Lwów, Przemyśl do Krakowa.

P. Wiczakowa

Nie pozwala...

Kat. Aj. Prasowa donosi z Łomży:

Z różnych stron dochodzą nas z kół rodziców lub duchowieństwa skargi na zwalczanie przez niektóre dyrekcje szkół państwowych sodyciji marjańskich, krucjaty eucharystycznej lub innych organizacji religijnych. Dochodzą nas te skargi także z Łomży, która stała się sławną przez dziwne metody wychowawcze w jej szkołach stosowane.

Z nowym rokiem szkolnym np. kierowniczka żeńskiego gimnazjum państwowego w Łomży p. Wiczakowa, która w ubiegłym roku zdołała przeprowadzić w Ministerstwie nagłe utracenie prefekta bez żadnej jego winy, wskutek czego i teraz jeszcze ta szkoła jest bez nauki religij, zabroniła sodycistom udawania się na nabożeństwa i zebrania sodycijne w godzinach pozaszkolnych bez jej zgody (?). Uczennice należące do sodyciji marjańskich narażane są na przykrości ze strony kierownictwa szkoły.

Czas najwyższy, aby p. Minister W. R. i O. P. wydał okólnik zabraniający dyrekcjom szkół przeszkadzania młodzieży w tych praktykach pobożności, które Kościół ma prawo zalecać i wprowadzać między swoich wiernych, obejmujących także młodzież, do szkół uczęszczającą.

Ojciec św.

O publicystyce

18-go b. m. Ojciec św. przyjął na audyencji członków Międzynarodowego kongresu Publicystów. W wygłoszonym przy tej okazji przemówieniu Papież podkreślił znaczenie publicystyki, która winna stać na straży moralności zarówno przez swą istotę, jak i sposoby jej prowadzenia. Jako przykład postawił tu Ojciec św. dwóch wielkich pisarzy włoskich, o sławie światowej.

Po katastrofie polskich lotników

Moskwa, 20.9 (PAT). Pełniący obowiązki polskiego attaché wojskowego kpt. dypl. Harland odwiedził członka rady rewolucyjno - wojennej i dowódcę sowieckich sił lotniczych Alksnisa i złożył mu podziękowanie w imieniu dowództwa lotnictwa polskiego za pomoc, okazaną przez sowieckie lotnictwo wojskowe dyr. Filipowiczowi oraz za honory wojskowe, oddane przez dowództwo czerwonej armii w czasie transportowania zwłok ś. p. kpt. Lewoniewskiego do kraju.

Władze lotnicze otrzymały od poselstwa polskiego w Moskwie wiadomość, że dziś rano przybędzie tam z Jadrina dyr. Filipowicz.

Sprawa zamordowania ś. p. Chudzika

Honorowy złodziej i bojaźliwy adwokat

Zeznania maj. Owoca: zbrodnia wyłącznie polityczna

(Trzeci dzień rozprawy)

Zeznania maj. Owoca

Motywy zbrodni — polityczne

Wśród ogólnego skupienia i ciszy, składa zeznanie mjr. Owoc, zaprzysiężony, jako świadek.

Opowiada o scenie mordu. Sąd ogląda marynarkę, w której był wtedy. Jest w niej 17 dziur. Owoc otrzymał 22 śrut, jeden z nich, jak wykazał Rentgen, przeszedł tuż koło serca.

Na pytanie przewodniczącego stwierdza świadek, że nie było żadnych nigdy powodów nienawiści czy urazy Jajki do niego. Nigdy nie było mowy o usunięciu brata Jajki z Kasy Spółdzielczej.

Przew. — Co pan uważa za tło zamachu?

Mjr. Owoc. — Wyłącznie tylko motywy polityczne.

Świadek wiedział, że Stankiewicz go inwigiluje. Z Drewnińskim nie utrzymywał żadnych stosunków. Brys przychodził do Biura Porad Prawnych, które wraz z ś. p. Chudzikim prowadził, zresztą zupełnie bezpłatnie.

Dr. Pieracki. — Czy po odzykaniu przytomności przez pana przeprowadzał kom. Drewniński jakie śledztwo?

Mjr. Owoc. — O nic mnie nie pytał.

Dr. Pieracki. — Obito się nam o uszy, jakoby pan był zdrajcą ojczyzny. Jakże pan major posiada odznaczenia?

— Trzykrotny krzyż walecznych odznaczenia francuskie i kilka innych polskich. W roku 1918 wstąpiłem do V Dywizji Syberyjskiej, przebyłem kampanię antybolszewicką na Uralu, następnie wróciłem do Polski, niedługo potem zostałem majorem.

Dr. Pieracki. — Poczem, usunięto pana z wojska?

Mjr. Owoc. — Tak jest, po maju.

Z zeznań dalszych świadków, sensacyjne było oświadczenie tej. Gwoźdź, który stwierdził:

— W poniedziałek po morderstwie spotkał mnie Stankiewicz i powiedział: „Wie pan rejent, że to Owoc miał być zabity, a nie Chudzik“.

Autem starosty do więzienia

Popołudniu zeznaje posterunkowy Matejko.

Przew. — Czy pana nie zdziwiło, że Drewniński podał w więzieniu Jajce rękę i dodawał mu otuchy?

Matejko. — Nie, bo ja tak samo robię.

Dr. Pieracki. — Czy często p. Drewniński odstawiał więźniów do kryminału autem starosty?

Matejko. — Nigdy, to był pierwszy wypadek.

Przew. — Kto zwykle odwozi przestępców do więzienia?

Matejko. — Posterunkowi.

Na pytania dalsze przewodniczącego, świadek opowiada:

— Gdy dowiedziałem się, że Chudzik jest zabity, nabrałem podejrzeń, że Jajko jest mordercą, gdyż poprzednio dowiedziałem się, że kupił on u Mrozka strzelbę, która mocno bije.

Gdy spotkałem się ze Stankiewiczem, podzieliłem się z nim podejrzeniem. Stankiewicz mówił mi wówczas, że to niemożliwe, gdyż Jajko grał u niego w mieszkaniu w karty.

Przew. — Stankiewicz więc dał Jajce w ten sposób alibi?

— Tak. Z podejrzeniami zwróciłem się również do Drewnińskiego i Krasowskiego.

Przew. — Panie Drewniński! Dlaczego, gdy świadek już we wtorek wyraził panu swoje podejrzenia, nie kazał pan aresztować Jajki?

Drewniński. — Bo już byli zwierzchnicy na śledztwie.

Przew. — Pan powinien był to zaraz uczynić, a nie po 8 dniach.

Adw. Pieracki do Matejki: — Gdy pan szukał strzelby, czy teren był zabezpieczony?

Świadek. — Nie.

Następnie rusznikarz stwierdza identyczność strzelby, którą popełniono zbrodnię.

Wesołość wprowadza posterunkowy Krzywonoś, który przewodniczącego tytułuje: „Panie wysokej trybunał“.

Adwokat, który się bał

Św. dr. Eugenjusz Kęcki, syndyk Komunalnej Kasy Oszczędności w Brzozowie, gdzie był urzędnikiem Jajko. Świadek ten jest ogromnie ważny dla sprawy, gdyż przed morderstwem Jajko zwerzył mu się z zamiarem zabicia Owoca.

„Nie chciałem wiedzieć...“

Przew. — Dlaczego mu pan nie odradził mordu?

Św. — Byłem przerażony.

— Ładny z pana mężczyzna!

— Pozatem nie chciałem nic o tem wiedzieć.

— Czy pokazywał panu mecenasowi broń?

— Oczywiście, duży rewolwer.

Dr. Pieracki. — Panie doktorze, pan mówi, że Jajko z głupoty to panu powiedział. A czy mówił on o Stankiewicz i Drewnińskim?

Dr. Kęcki. — Mówił, że kom. Drewniński tak będzie prowadził śledztwo, że nikogo nie znajda.

Dr. Pieracki. — A on przy panu powiedział: „Może teraz Owoca dostanę i zjem“. Pan nie na to?

Dr. Kęcki. — Byłem przerażony i nie mogłem wstać z krzesła...

Dr. Pieracki z oburzeniem: — A wtedy, kiedy popełniono morderstwo, to pan też nie mógł wstać z krzesła i powiadomić o tem władz?

Dr. — Kęcki (blady): — Skoro się dowiedziałem, że wmiessany jest w morderstwo wywiadowca Stankiewicz i kom. Drewniński, bałem się, aby mnie, jako niewygodnego świadka, nie zastrzelono.

Dr. Pieracki. — Proszę to zaprotokulować, to jest ogromnie ważne.

Oświadczenie Kęckiego wywołało na sali ogromne wrażenie. Tembardziej, że Kęcki należy do BB.

Skonfrontowany z Drewnińskim, świadek usiłuje wypłatać się ze złożonego przed chwilą oświadczenia, iż bał się, że jego także zastrzelą. Twierdzi, że bał się, ale Jajki. Na sali syki.

Następuje konfrontacja z Jajką, który mówi Kęckiemu:

„Powiedziałem przecież panu, że przyszło pismo, aby „endeka“ Owoca zabić. To, że chciałem zabić Owoca z zemsty osobistej, pan, panie mecenasie sobie zmyślił. Pan broni usuniętego starosty Nazimka, bo on panu dał posadę syndyka.“

W czasie zarządzonej po zeznaniach tego świadka przerwy, szeroko omawiano rolę dr. Kęckiego w brzozowskiej zbrodni, przyczem prawnicy wyrażali zdanie, że jego osobą powinny się zająć instancje adwokackie.

Co słyszeli inni

Urzędnik skarbowy, Orłowski, zeznaje, że słyszał raz z ust Stankiewicza: Ten Owoc nie będzie już długo chodził po świecie.

Urzędnik sądowy, Nowicki, słyszał, jak Stankiewicz mówił do Jajki:

„Nie mów tyle, bo się wyga-“

dasz“. Na co Jajko odparł: „Nie bój się, co obiecałem, to zrobię“. Było to na tydzień przed zbrodnią.

Na tem rozprawę przerwano.

Sobieski — „polski Godfryd de Bouillon“

na chwilę „zjednoczył Europę“ stwierdza publicysta angielski

Świeżo zakończone wielkie i wspaniałe uroczystości wiedeńskie, które obracały się głównie koło 250-iej rocznicy obrony Wiednia, przypominały światu rolę, jaką Polska odegrała w charakterze obrońcy Zachodu i chrześcijaństwa. Cała prasa europejska rocznicę zwycięstwa Sobieskiego poświęciła nieraz po kilka artykułów, zawsze podnosząc jego niezapomniane zasługi dla obrony Krzyża i cywilizacji. Zgrzytem były tylko artykuły prasy niemieckiej z Rzeszy, usiłujące — bez powodzenia zresztą — „odbronzować“ wielką postać króla Polaków.

Pozostała prasa Europy zachodniej, austriacka, francuska, angielska, czeska, węgierska, nawet odległej Hiszpanji i Katalonji, nie znajduje dość słów, by oddać hołd należny Janowi III, uczcił Polaków i stwierdził niekończącą jeszcze rolę dziejową Polski jako bezinteresownego obrońcy chrześcijaństwa i cywilizacji Zachodu. Wielki organ holenderski „Maasbode“ w jednym tylko numerze z dnia 10 b. m. poświęca Janowi III aż dwa artykuły, opatrując je pięknymi i doskonale wykonanymi ilustracjami. Podobnie uczyniły inne pisma różnych narodów, z „Osservatore Romano“, organem watykańskim na czele.

Jednym z najpiękniejszych jest artykuł Gregory Macdonalda, umieszczony w londyńskim „The Universe“. Autor, jak wiada, świetnie obznajmiony z historją i doskonale orientujący się w stosunkach współczesnych, przeprowadza paralelę między sytuacją Polski w r. 1920, a duchem ożywiającym rycerstwo polskie za czasów odsieczy wiedeńskiej.

Gdy Wschód znów podniósł się w r. 1920, wtedy pokazało się, że Matka Boża, której tak Sobieski za zwycięstwo dziękował, nadal czuwa nad Wisłą. (KAP.).

Zawody balonowe w Jabłonnie

o puchar płk. Wańkowicza

Biejący sezon lotniczy, mimo że ma się ku końcowi, przyniesie nam jeszcze jedne zawody ogólno - krajowe.

Dnia 25 września w poniedziałek o godz. 10-ej rano nastąpi w Jabłonie start do zawodów balonowych o puchar im. płk. Wańkowicza. Zawody te urządza się w Polsce poraz 6-ty. Pierwsze odbyły się w roku 1925. Noszą nazwę twórcy formacji balonowych w Polsce płk. Aleksandra Wańkowicza.

Puchar zawodów jest nagrodą przechodnią. Ostatnio dwukrotnie zdobył go por. Władysław Pomacki, lecąc w r. 1930 na balonie „Warszawa“, w r. 1931 zaś na balonie „Kraków“. W tegorocznych zawodach weźmie udział 7 balonów.

Dogodne rozkłady pociągów z Warszawy do Jabłony i z powrotem umożliwiają publiczności warszawskiej wzięcie udziału w efektownej imprezie, organizowa-

Po gruntownym odnowieniu
DZISIAJ OTWARCIE
„Gospody Towarzystwie!“
u FUKIERA (Stare Miasto 27)
pod nowym zarządem
Wykwintna... jak dotąd, kuchnia
Ceny przystosowane do obecnych warunków

skiej, podkreśla analogję postaci papieża Inocencja XI i Piusa XI i na tem tle rysuje postać Jana III jako „bohatera ostatniej krucjaty“ (The Hero of the last Crusade). „Sobieski — pisze „Universe“ — który od dziecka — a przed nim jego ojciec, walczył przeciw Wschodowi, nie potrzebował nawiązywać do krzyżowych tradycji. Było to we krwi jego. Europę widział jako jedność: chrześcijaństwo. Zanim jednak mógł ruszyć, musiał przeciwstawić się heretykom politycznym nowej Europy, którzy przedewszystkiem wysuwali swe narodowe i dynastyczne interesy, przeciwko samemu Cesarzowi, który chętnie skierowałby inwazję turecką na Polskę, przeciwko Węgrom, łączącym się z Turkami, przeciwko Ludwikowi XIV „l'etat c'est moi“, który siał w Polsce intrygi i który spodziewał się wyzyskać na swą korzyść niebezpieczestwo tureckie. Dyplomacja rozbitego chrześcijaństwa była taka sama, jak później w r. 1920.

Sobieski, którego Karol Lotaryński porównał do Godfryda de Bouillon, wiedział, że zwycięstwo jego, praktycznie biorąc, było tylko połowiczem: należało bowiem odrzucić barbarzyńców spowrotem do Azji, dokończyć dzieła Godfryda, wybacić południowych i wschodnich Słowian. Dokonał jednak Sobieski czego innego: na krótki coprawda moment uzyskał jedność Europy.

Gdy Wschód znów podniósł się w r. 1920, wtedy pokazało się, że Matka Boża, której tak Sobieski za zwycięstwo dziękował, nadal czuwa nad Wisłą. (KAP.).

Smierć

na „bieda-szybie“

SOSNOWIEC, 21. 9. Mimo zwalczania przez władze eksploatacji węgla z t. zw. „bieda-szybków“, zdarzają się raz poraz wypadki, pochłaniające ofiary w ludziach. Liczne są jeszcze szybki w Zagórz.

Do jednego z nich zjechało po prymitywnie przymocowanej linie kilku bezrobotnych z Gołonoga. Głębość eksploatawanego szybiku wynosiła około 8 metrów. Nagle oberwała się jedna ze ścian szybiku. Kilku robotnikom udało się na czas ośkoczyć, zwały węgla przywały jednak Teofila Piekarskiego.

Natychmiast wszczęto akcję ratunkową i Piekarskiego nieprzytomnego wydobyto na powierzchnię. Po przewiezieniu do szpitala Piekarski zmarł po dwóch godzinach.

powinni zobaczyć doskonałą rewję w REXIE

WSZYSCY

WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH

WSZYSCY

w wykonaniu całego zespołu

bez żadnej dopłaty, mogą nabywać bilety wcześniej w Icarze

Od 50 groszy do 5 złotych